

Sygn. akt IV Pa 8/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 kwietnia 2019 r.

Sąd Okręgowy w Siedlcach IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SO Jacek Witkowski

Sędziowie: SSO Katarzyna Antoniak (spr.)

SSO Jerzy Zalasieński

Protokolant: st. sekr. sądowy Anna Wąsak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 18 kwietnia 2019 r. w S.

sprawy z powództwa głównego G. S.

przeciwko A. M. prowadzącemu działalność gospodarczą pod firmą (...)z siedzibą w Ł.

o odszkodowanie

oraz z powództwa wzajemnego A. M. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...) z siedzibą w Ł.

przeciwko G. S.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego wzajemnie G. S.

od wyroku Sądu Rejonowego w Siedlcach IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 7 listopada 2018r. sygn. akt IV P 24/18

I. oddala apelację;

II. zasądza od G. S. na rzecz A. M. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...)z siedzibą w Ł. kwotę 675 (sześćset siedemdziesiąt pięć) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.

Katarzyna Antoniak Jacek Witkowski Jerzy Zalasieński

Sygn. akt IV Pa 8/19

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 7 listopada 2018r. Sąd Rejonowy w Siedlcach w sprawie z powództwa głównego skierowanego przez G. S. przeciwko A. M. prowadzącemu działalność gospodarczą pod firmą (...) z siedzibą w Ł. o odszkodowanie zasądził od pozwanego A. M. na rzecz powoda G. S. kwotę 474,19 złotych tytułem odszkodowania za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia nadając w tym zakresie wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności, a nadto nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 30 złotych tytułem opłaty

sądowej, od uiszczenia której powód był zwolniony. Nadto w tym samym wyroku Sąd Rejonowy w sprawie z powództwa wzajemnego A. M. przeciwko G. S. zasądził od pozwanego wzajemnie G. S. na rzecz powoda wzajemnego A. M. kwotę 5 600 złotych tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 27 lutego 2018r. do dnia zapłaty, a w pozostałym zakresie Sąd Rejonowy powództwo wzajemne oddalił. Ponadto w ramach rozliczenia kosztów procesu Sąd Rejonowy zasądził od pozwanego A. M. na rzecz G. S. kwotę 1 793,40 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie było wynikiem następujących ustaleń i wniosków Sądu Rejonowego:

W pozwie wniesionym w dniu 18 stycznia 2018r. przeciwko A. M. prowadzącemu działalność gospodarczą pod firmą (...) z siedzibą w Ł. powód G. S. domagał się uznania za bezskuteczne rozwiązania umowy o pracę, zasądzenia odszkodowania w wysokości wynagrodzenia za okres od 27 grudnia 2017r. do 2 stycznia 2018r., tj. do końca obowiązywania umowy o pracę zawartej na okres próbny, a także zasądzenia kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że w dniu 28 września 2017r. zawarł z pozwanym umowę o pracę na okres próbny, do 2 stycznia 2018r. Wskazał, że w dniu 27 grudnia 2017r. rozwiązał tę umowę bez wypowiedzenia z powodu ciężkiego naruszenia przez pozwanego obowiązków pracodawcy w postaci nie wypłacania mu przez 3 miesiące zasadniczego wynagrodzenia za pracę. Nadto pozwany używał wobec niego słów powszechnie uważanych za obelżywe, nie przekazał mu dokumentu potwierdzającego ubezpieczenie OC pojazdu, którym powód miał wykonywać pracę oraz obciążył go rzekomymi kosztami naprawy i serwisu pojazdu w wysokości 8.500 złotych, które powinny zostać pokryte przez ubezpieczyciela. Powód podniósł dodatkowo, że jednocześnie pozwany rozwiązał z nim umowę o pracę bez wypowiedzenia w dniu 28 grudnia 2017r. jako przyczynę podając ciężkie naruszenie przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych w postaci niestawienia się w pracy w dniu 27 grudnia 2017r. Powód wskazał, że według ustalonego z pozwanym grafiku nie miał obowiązku stawić się tego dnia w pracy, bowiem pracodawca nie miał dla niego zleceń wyjazdu.

W odpowiedzi na pozew pozwany A. M. wniósł o oddalenie powództwa. Jednocześnie pozwany skierował przeciwko powodowi G. S. pozew wzajemny, w którym domagał się zasądzenia od niego kwoty 11 449,93 złotych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 29 stycznia 2018r. do dnia zapłaty tytułem naprawienia szkody oraz kwoty 6 989,05 złotych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zwrotu nierozliczonych zaliczek, a także zasądzenia kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych i kosztów opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Powód wzajemny wskazał, że pismem doręczonym powodowi w dniu 29 grudnia 2017r. rozwiązał z nim umowę o pracę bez wypowiedzenia i zaprzeczył, aby doręczono mu pismo powoda, w którym ten miałby rozwiązać z nim umowę o pracę bez wypowiedzenia. Jego zdaniem pracownik porzucił pracę z powodu wartości spowodowanej przez niego szkody w mieniu pozwanego, do naprawienia której powód G. S. sam się zobowiązał w oświadczeniu z 21 października 2017r. Szkada ta w postaci uszkodzenia opony i dwóch felg w naczepie oraz kosza paletowego, zdaniem pracodawcy, powstała z winy powoda. Ponadto powód nie wywiązał się z obowiązku zwrotu udzielonych zaliczek. Łącznie daje to kwotę dochodzoną pozvem wzajemnym.

W odpowiedzi na pozew wzajemny pozwany wzajemny G. S. wniósł o oddalenie powództwa wzajemnego w całości i zasądzenie od powoda wzajemnego na rzecz pozwanego wzajemnego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Pozwany wzajemny zakwestionował załączoną przez pracodawcę fakturę wystawioną w dniu 27 grudnia 2017r., a więc po 2,5 miesiąca po zdarzeniu. Jego zdaniem faktura ta nie może dotyczyć ciągnika ani naczepy, którą jeździł powód. Zakwestionował również pozostałe faktury podnosząc, że nigdy nie były mu okazane. Pozwany wzajemny zaprzeczył ponadto, aby nie rozliczał się z udzielonych mu zaliczek na wydatki w podróży służbowej, a załączone do pozwu wzajemnego dokumenty, jego zdaniem, nie dowodzą roszczeń powoda.

Na rozprawie G. S. popierał powództwo główne i wniósł o oddalenie powództwa wzajemnego, a A. M. wniósł o oddalenie powództwa wzajemnego i popierał powództwo główne.

Sąd Rejonowy ustalił, że powód G. S. od 2 października 2017r. był pracownikiem pozwanego A. M. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...)z siedzibą w Ł., zatrudnionym na stanowisku kierowcy samochodu ciężarowego,

w pełnym wymiarze czasu pracy, na podstawie umowy o pracę zawartej na okres próbny do 2 stycznia 2018r. Powód wykonywał dla pracodawcy przewozy ładunków na trasach zagranicznych. Na wyjazdy otrzymywał zaliczki na wydatki w podróży, z których po powrocie się rozliczał. Wykonując dla pozwanego przewóz ładunku w dniu 7 października 2017r., na terenie Belgii, powód skręcając z drogi podporządkowanej w prawo, mijając inny pojazd skręcający w drogę, z której wyjeżdżał, najechał kołami naczepy na leżące na poboczu duże kamienie, które spowodowały wgniecenia w dwóch felgach i uszkodzenie opony w tej naczepie oraz jej kosza paletowego, uniemożliwiając kontynuowanie przewozu. Zdarzenie zgłosił niezwłocznie telefonicznie pracodawcy. Ten skierował na miejsce kolizji pomoc drogową, której pracownicy dokonali wymiany w naczepie jednej opony oraz felgi. Drugą oponę z felgą na zapasową wymienił sam powód. Po dokonaniu tych napraw powód ruszył w dalszą drogę. Powstała w ten sposób szkoda wyniosła nie mniej niż 8.500 złotych. Na tę okoliczność powód G. S. sporządził 21 października 2017r. pisemne oświadczenie, w którym zobowiązał się do pokrycia szkody i spłacania jej w ratach, których wysokość miał ustalić z pracodawcą. Na poczet wyrządzonej szkody pozwany potrącił powodowi z należności za pracę dwa razy po 350 złotych. Nadto Sąd Rejonowy ustalił, że po powrocie powoda z ostatniej trasy wykonanej przed Świętami Bożego Narodzenia w 2017r. strony ustaliły, że kolejnym dniem pracy powoda będzie dopiero 2 stycznia 2018r. Powód w okresie między Świętami Bożego Narodzenia a Nowym Rokiem nie stawał się więc w siedzibie pracodawcy.

Następnie Sąd Rejonowy ustalił, że pismem doręczonym powodowi w dniu 29 grudnia 2017r. pracodawca rozwiązał z nim umowę o pracę bez wypowiedzenia, jako przyczynę wskazując ciężkie naruszenie przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych ,tj. niestawienie się na stanowisku pracy od 27 grudnia 2017r. do dnia dzisiejszego bez podania informacji o przyczynach nieobecności, narażając pracodawcę na straty finansowe oraz uszkodzenie powierzonego mienia z winy pracownika.

W przedstawionym stanie faktycznym Sąd Rejonowy stwierdził, że powództwo główne G. S. okazało się uzasadnione, natomiast powództwo wzajemne A. M. było zasadne jedynie w części.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do roszczenia powoda głównego o odszkodowanie za niezgodne z prawem rozwiązanie przez pozwanego umowy o pracę, Sąd pierwszej instancji wskazał, że zgodnie z art.52§1 kp pracodawca może rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika w razie:

- 1) ciężkiego naruszenia przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych,
- 2) popełnienia przez pracownika w czasie trwania umowy o pracę przestępstwa, które uniemożliwia dalsze zatrudnianie go na zajmowanym stanowisku, jeżeli przestępstwo jest oczywiste lub zostało stwierdzone prawomocnym wyrokiem,
- 3) zawnionej przez pracownika utraty uprawnień koniecznych do wykonywania pracy na zajmowanym stanowisku.

Klauzula wskazana w art.52§1 pkt 1 kp należy do generalnych, które muszą być doprecyzowane, ponieważ wymieniony przepis nie wskazuje obowiązków pracowniczych, których naruszenie uzasadniałoby rozwiązanie umowy o pracę z pracownikiem bez wypowiedzenia. Wiadomo tylko, iż obowiązki te muszą należeć do podstawowych, a do ich naruszenia powinno dojść z winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa. Ponadto z punktu widzenia zasadności rozwiązania umowy o pracę w tym trybie wystarczającym jest, że co najmniej jedna z tych przyczyn, o ile pracodawca wskazał ich kilka, jest uzasadniona i prawdziwa.

Sąd Rejonowy zauważył, że w orzecznictwie i doktrynie podkreśla się, iż tryb rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia należy do nadzwyczajnych i jego zastosowanie powinno być uzasadnione w sposób szczególny. Po pierwsze bowiem powinno następować tylko w przypadkach wskazanych przez ustawę, a ponadto znajdować uzasadnienie w całokształcie okoliczności dotyczących zdarzenia, które legło u podstaw rozwiązania stosunku pracy. Jako nadzwyczajny sposób rozwiązania stosunku pracy, powinno zaś być stosowane przez pracodawcę wyjątkowo i z ostrożnością. Musi być uzasadnione wyjątkowymi okolicznościami, które w zakresie winy pracownika polegają na jego złej woli lub rażącym niedbalstwie, a nie na błędnym przekonaniu o działaniu w interesie pracodawcy (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 2 czerwca 1997r., w sprawie I PKN 193/97, OSNP 1998/9/269). Zgodnie z utrwalonym

poglądem Sądu Najwyższego przesłankami zastosowania normy z art.52§1 pkt 1 kp są zachodzące łącznie bezprawność działania, zagrożenie interesów pracodawcy i zawinienie co najmniej w stopniu rażącego niedbalstwa. Przy czym ocenę stopnia i rodzaju winy pracownika należy odnieść nie tylko do naruszenia samego obowiązku pracowniczego, ale także do zagrożenia lub naruszenia interesów pracodawcy (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 19 stycznia 2000r., w sprawie I PKN 473/99, OSNP 2001/10/348). Ocena wagi naruszenia obowiązków uzależniona jest natomiast od wysokości szkód, które mógł ponieść lub poniósł pracodawca oraz od charakteru zawinienia. I tak w wyroku Sądu Najwyższego z 1 października 1997r. w sprawie I PKN 300/97 (OSNAPiUS 1998r.,nr 14, poz.424) wskazano, że przy ocenie, czy doszło do ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych, należy wziąć pod rozwagę towarzyszące temu okoliczności, zwłaszcza stan świadomości i woli pracownika.

Odnosząc powyższe do realiów niniejszej sprawy Sąd Rejonowy stwierdził, że decyzja pozwanego pracodawcy o rozwiązaniu z G. S. umowy o pracę w trybie bez wypowiedzenia była nieadekwatna do okoliczności zarzucanych mu czynów oraz ich ciężaru gatunkowego, a pracodawca swojej decyzji próbował nadawać bardziej doniosłe znaczenie niż na to zasługiwały zdarzenia, na które w tym zakresie się powoływał. Sąd zauważył przy tym, że nie może być mowy o rozwiązaniu przez G. S. umowy o pracę z A. M. bez wypowiedzenia w dniu 27 grudnia 2017r., a to dlatego, że przesyłka zawierająca oświadczenie woli powoda nie została pozwanemu tego dnia doręczona do rąk własnych, albo chociaż w taki sposób, aby mógł się zapoznać z treścią tego oświadczenia woli. Wskazanego dnia przesyłka ta została dopiero nadana w placówce pocztowej. Jednocześnie powód nie wykazał, aby została pracodawcy skutecznie doręczona i w jakiej dacie. Skuteczne było natomiast rozwiązanie przez pozwanego A. M. umowy o pracę bez wypowiedzenia z powodem G. S. z dniem 29 grudnia 2017r., gdyż tego dnia doręczono pracownikowi oświadczenie woli pracodawcy w tym przedmiocie.

Odnosząc się do zarzutu niestawienia się przez powoda G. S. w pracy od dnia 27 grudnia 2017r. do dnia rozwiązania stosunku pracy bez podania informacji o przyczynach nieobecności, Sąd pierwszej instancji stwierdził, że zarzut ten jest chybiony. Z przeprowadzonego w sprawie dowodu z nagrania rozmowy przeprowadzonej przez strony jednoznacznie bowiem wynika, że powód i pozwany ustalili, iż G. S. po 22 grudnia 2017r. stawi się w pracy dopiero w dniu 2 stycznia 2018r., gdyż w okresie między świętami Bożego Narodzenia a Nowym Rokiem pozwany nie przewidywał zleceń transportowych do zrealizowania przez powoda. W toku postępowania pozwany nie wykazał również, aby potrzeba wezwania powoda do stawienia się w siedzibie przedsiębiorstwa pojawiła się w tym okresie i pracownik był informowany o konieczności stawienia się w siedzibie pracodawcy. Skoro więc powód nie musiał stawiać się w pracy w spornym okresie, bez znaczenia były już, gołosłowne przy tym, twierdzenia pracodawcy o tym, że pracownik naraził go w ten sposób na straty finansowe.

W odniesieniu do zarzutu pracodawcy uszkodzenia przez powoda z jego winy powierzonego mu przez pozwanego mienia Sąd Rejonowy wskazał, że chociaż bezsporne jest w sprawie, że powód taką szkodę pozwanemu wyrządził w dniu 7 października 2017r., to jednocześnie w ocenie Sądu nie doszło do tego z winy umyślnej powoda ani wskutek jego rażącego niedbalstwa. Zdarzenie to nie nosi w ogóle znamion złej woli pracownika. Zeznał on bowiem, że najechał naczepą na leżące na poboczu głązy przypadkowo, chcąc uniknąć kolizji z innym pojazdem, który skręcał w drogę, z której wyjeżdżał akurat swoim samochodem powód. Dzięki temu do kolizji z innym samochodem nie doszło, ale doszło do uszkodzenia naczepy najechaniem nią na leżące przy drodze duże kamienie. Powód działał więc w celu uniknięcia spowodowania prawdopodobnie jeszcze większej szkody w mieniu pracodawcy, które mogłoby wywołać zderzenie z innym pojazdem. Pozwany nie kwestionował przebiegu zdarzenia podawanego przez powoda. Tak więc powód naruszył swoje obowiązki pracownicze, bo jednym z nich jest dbanie o mienie pracodawcy, to jednak nie było to ciężkie naruszenie tych obowiązków, uzasadniające rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia.

Reasumując tę część rozważań Sąd Rejonowy wskazał, że rozwiązanie przez pracodawcę z powodem stosunku pracy w trybie art.52§1 pkt 1 kp należało uznać za nieuzasadnione. Zgodnie zaś z art.56§1 kp, pracownikowi, z którym rozwiązano umowę o pracę bez wypowiedzenia z naruszeniem przepisów o rozwiązywaniu umów o pracę w tym trybie, przysługuje roszczenie o przywrócenie do pracy na poprzednich warunkach albo o odszkodowanie. Z kolei w myśl art.58 zd.2 kp, w przypadku rozwiązania umowy o pracę zawartej na okres próbny (per analogiam jak na czas określony) odszkodowanie przysługuje w wysokości wynagrodzenia za czas, do którego umowa miała trwać, nie więcej

jednak niż za okres wypowiedzenia. W przypadku powoda odszkodowaniem tym będzie zatem jego wynagrodzenie za pracę do końca obowiązującej umowy o pracę, tj. do 2 stycznia 2018r., a zatem za 7 dni (7/31 x 2 100 złotych), co stanowi 474,19 zł.

O obciążeniu pozwanego opłata sądową, od uiszczenia której powód był zwolniony z mocy ustawy Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art.113 ust.1 w zw. z art.13 ust.1 ustawy z 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, a o rygorze natychmiastowej wykonalności na podstawie art.477²§1 kpc.

Przechodząc do oceny roszczenia objętego pozwem wzajemnym Sąd Rejonowy wskazał, że zgodnie z art.114 kp i art.115 kp pracownik, który wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych ze swej winy wyrządził pracodawcy szkodę, ponosi odpowiedzialność materialną w granicach rzeczywistej straty poniesionej przez pracodawcę i tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego wynikła szkoda. Przesłanką odpowiedzialności materialnej jest nadto bezprawność działania lub zaniechania pracownika, którą należy rozumieć jako naruszenie obiektywnych reguł staranności wymaganej przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych. Jednym z takich obowiązków pracownika, zgodnie z art.100§2 pkt 4 kp, jest bowiem dbałość o dobro zakładu pracy oraz ochrona jego mienia. Z art.119 kp i art.122 kp wynika zasada, że jeżeli pracownik wyrządził winę umyślnie, jest obowiązany do jej naprawienia w pełnej wysokości, natomiast w razie wyrządzenia szkody z winy nieumyślnej wysokość odszkodowania jest limitowana kwotą trzymiesięcznego wynagrodzenia przysługującego pracownikowi w dniu wyrządzenia szkody. Pracownik będzie zatem podlegał odpowiedzialności materialnej, jeżeli zaistnieją następujące przesłanki:

- 1) powstanie szkoda w majątku pracodawcy,
- 2) dojdzie do niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych,
- 3) pracownik ponosi winę,
- 4) zachodzi związek przyczynowy między zawinionym niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem obowiązków pracownika a szkodą, jaką ponosi pracodawca.

Brak jednej ze wskazanych wyżej przesłanek automatycznie wyłącza odpowiedzialność pracownika. Oznacza to, że dla powstania odpowiedzialności pracownika za szkodę wyrządzoną pracodawcy konieczne jest łączne wystąpienie wszystkich przesłanek, przy czym ciężar dowodu spoczywa na pracodawcy. Pracownik nie ma obowiązku wykazywać, że nie ponosi winy w spowodowaniu szkody. Stanowi o tym wyraźnie art. 116 kp. Sąd Rejonowy wskazał na wyrok Sądu Najwyższego z 11 maja 1977r., w sprawie IV PR 109/77 (LEX nr 14384), w myśl którego zgodnie z art.114 i 115 kp pracownik ponosi odpowiedzialność za szkodę poniesioną przez zakład pracy tylko w razie zawinionego niewykonania obowiązków pracowniczych, pozostającego w związku przyczynowym ze szkodą. Z samego faktu powstania szkody, gdy nie wchodzi w grę szczególna odpowiedzialność za mienie powierzone, nie można domniemywać winy pracownika, jak również niedopełnienia przez niego swoich obowiązków. Nie można zatem z góry zakładać, że pracownik ponosi odpowiedzialność za szkodę. Pracodawca musi wykazać wszelkie przesłanki odpowiedzialności, zwłaszcza winę. Wina pracownika może przybrać postać winy umyślnej, to znaczy celowego zachowania zmierzającego do wyrządzenia szkody albo winy nieumyślnej, w postaci rażącego niedbalstwa lub niedołożenia należytej staranności, względnie lekkomyślności.

Sąd Rejonowy podkreślił, że powód G. S. potwierdził, że wyrządził szkodę w mieniu pracodawcy i przyznał na rozprawie, że uszkodził tak dwie felgi, oponę i kosz paletowy naczepy. Nie zaprzeczał swojej winie. Jeszcze w czasie pracy dla pozwanego sporządził oświadczenie, w którym potwierdził okoliczności zdarzenia i zobowiązał się spłacać pracodawcy w ratach wyrządzoną szkodę. Od skutków złożonego w ten sposób oświadczenia woli nigdy się nie uchylił. Okoliczności te znajdują również potwierdzenie w odtworzonym na rozprawie nagraniu rozmowy pomiędzy stronami. Zdaniem Sądu Rejonowego jego wina ma charakter nieumyślny, bowiem okoliczności zdarzenia nie wskazują, aby G. S. celowo doprowadził do kolizji kierowanego przez siebie pojazdu, albo brał pod uwagę możliwość wyrządzenia szkody pracodawcy i godził się na to. Niewątpliwie powód naruszył swoje obowiązki pracownicze. Jest doświadczonym

kierowcą, z dużym bagażem doświadczeń za kierownicą. Podawał, że na kamienie, które spowodowały uszkodzenia w naczepie najechał, gdyż chciał uniknąć kolizji z samochodem ciężarowym, który skręcał w drogę, z której on chciał wyjechać. Nie wykazał jednak, aby faktycznie zaistniało zagrożenie kolizją w tej sytuacji, a nadto, jeśli takie ryzyko istniało, to że manewr, który wykonał był jedynym sposobem na uniknięcie kolizji. Nie wyjaśnił przykładowo, dlaczego nie podjął próby wycofania swojego pojazdu w głąb drogi, z której wyjeżdżał tak, żeby umożliwić tamtemu pojazdowi bezkolizyjne wjechanie na tę drogę i minięcie się z jego samochodem. Powód nie wypierał się, że zawinił w tej sytuacji, wyraził gotowość wyrównania pracodawcy wyrządzonej szkody. Sąd pierwszej instancji ocenił, że powód do powstania szkody doprowadził nieumyślnie, co ogranicza jego odpowiedzialność materialną za tę szkodę do wysokości wynagrodzenia za pracę za 3 miesiące, zgodnie z art.119 kp. Co do wysokości wyrządzonej szkody, to powód uzgodnił ją z pozwanym na kwotę 8 500 złotych i zobowiązał się spłacić tę kwotę w ratach po 350 złotych. Pozwany dochodził w sprawie naprawienia szkody w kwocie 11 449,93 złotych, ale – jak ocenił Sąd Rejonowy - szkoda w takiej wysokości nie wynika z dokumentów załączonych do akt sprawy. Nie wynika z nich, aby dotyczyły naczepy, z której korzystał powód G. S.. Powód sam ocenił (k.43), że jedna opona to koszt 1 250 złotych, a uszkodzeniu uległy dwie, naprawa felgi to 350 złotych, zaś koszt paletowy to koszt 1.180 euro, do tego dochodzi jeszcze koszt przyjazdu na miejsce pomocy drogowej. Zatem nawet oceniana przez pracownika wysokość szkody przekracza trzykrotność jego wynagrodzenia. Sąd pierwszej instancji ocenił, że w okolicznościach sprawy bez znaczenia jest to, że naczepa, której dotyczy szkoda była przez pracodawcę leasingowana, bowiem pozwany poniósł koszty zakupu nowych części i ich wymiany, a pojazd już wkrótce był w gotowości do kolejnych wyjazdów w trasę. Pozwany nie musiał też zgłaszać szkody ubezpieczycielowi z AC, bowiem mogło to być dla niego nieopłacalne w świetle wysokości szkody i wpływu jej zgłoszenia na wysokość składek na to ubezpieczenie w przyszłości.

Reasumując Sąd Rejonowy przyjął, że pracodawca mógł dochodzić od powoda naprawienia szkody tylko do wysokości trzykrotności wynagrodzenia za pracę G. S. ,tj. do kwoty 6 300 złotych, uwzględniając jednocześnie, co przyznał pracodawca, że na poczet szkody potrącił już powodowi w okresie jego zatrudnienia dwa razy po 350 złotych. Dlatego tytułem naprawienia szkody Sąd zasądził od G. S. na rzecz A. M. kwotę 5 600 złotych i oddalił powództwo wzajemne w pozostałym zakresie. Odsetki ustawowe za opóźnienie zasądzono na podstawie art.481§1 kc w zw. z art.300 kp od dnia doręczenia powodowi pozwu wzajemnego.

Kończąc Sąd Rejonowy wskazał, że powód wzajemny nie udowodnił, iż G. S. nie rozliczył się z udzielonych mu zaliczek. Nic takiego nie wynika ze złożonych do akt sprawy dokumentów. Rozliczenia te (na k.23-37) są nieczytelne. Nie zawierają pokwitowania pobrania przez pracownika określonych kwot. Nie wiadomo, czy kwoty w nich wskazane są do zwrotu przez pracownika czy na rzecz pracownika.

W odniesieniu do kosztów procesu Sąd Rejonowy wskazał, że rozstrzygnięcie w tym zakresie oparł na art.100 kpc i §9 ust.1 pkt 2 w zw. z §2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015r., poz.1804 ze zm.). Podał, że powództwo G. S. o odszkodowanie okazało się zasadne. Do tego oddalono w 70% powództwo wzajemne. A. M. dochodził w niniejszej sprawie łącznej kwoty 18 438,98 złotych, a zasądzono na jego rzecz kwotę 5 600 złotych, a więc około 30% roszczenia. Koszty procesu na rzecz G. S. na podstawie §9 ust.1 pkt 1 i pkt 2 w zw. z §2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804 ze zm.) wynoszą więc 180 złotych plus 70% z 2 700 złotych, łącznie 2 070 złotych. Z kolei koszty procesu dla A. M. to część poniesionej opłaty od pozwu wzajemnego, czyli 30% z 922 złotych, co daje 276,60 złotych. Po kompensacji daje to kwotę 1 793,40 złotych, którą tytułem kosztów procesu Sąd zasądził od A. M. na rzecz G. S..

Apelację od powyższego wyroku złożył powód i zarazem pozwany wzajemnie G. S. zaskarżając go w części ,tj. w zakresie pkt IV dotyczącego powództwa wzajemnego i w zakresie pkt VI zarzucając mu naruszenie:

1. art.424 kc w związku z art.300 kp poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie bez wymaganej analizy, że powód nie działał w stanie wyższej konieczności wyłączającej jego winę za powstałą w majątku pozwanego szkodę,

1. art.116 kp przez jego niezastosowanie i uznanie, że to powód winien był udowodnić brak swojej winy, podczas gdy z przepisu tego wynika wprost, że to na pozwanym spoczywał ciężar udowodnienia okoliczności uzasadniających odpowiedzialność powoda oraz wysokość powstałej szkody,
2. art.117§2 kp przez jego niezastosowanie i przyjęcie, że powód nie działał w sytuacji objętej dyspozycją tego przepisu, mimo że działanie powoda miało charakter działania w granicach dopuszczalnego ryzyka, za które powód nie odpowiada,
3. art.233§1 kpc poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonego w toku postępowania materiału dowodowego i wyciągnięcie na jego podstawie wniosków wewnątrznie sprzecznych oraz sprzecznych z treścią materiału dowodowego, w szczególności przez stwierdzenie, że działanie powoda w październiku 2017r. „nie nosi w ogóle znamion złej woli pracownika”, a powód „najechał naczepą na leżące na poboczu głązy przypadkowo, chcąc uniknąć kolizji z innym pojazdem (...) dzięki temu do kolizji z innym samochodem nie doszło (...) powód działał więc w celu uniknięcia spowodowania prawdopodobnie jeszcze większej szkody w mieniu pracodawcy, które mogłoby wywołać zderzenie z innym pojazdem” i jednocześnie w dalszej części uzasadnienia stwierdzając, iż wina powoda ma charakter nieumyślny, bowiem powód nie wykazał „aby faktycznie zaistniało zagrożenie kolizją”,
4. art.278 kpc przez dokonanie ustaleń wymagających wiedzy specjalistycznej w oparciu o własne przekonania Sądu, w sytuacji, gdy poczynienie takich ustaleń wymagało dopuszczenia dowodu z opinii biegłego ,tj. przez zakwestionowanie prawidłowości manewru wykonanego przez powoda w czasie kolizji w październiku 2017r.,
5. błąd w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie dwóch różnych wersji kolizji, do której doszło w październiku 2017r. ,tj. że „powód skręcając z drogi podporządkowanej w prawo, mijając inny pojazd skręcający w drogę, z której wyjeżdżał, najechał kołami naczepy na leżące na poboczu duże kamienie” (strona 2 i 3 uzasadnienia) oraz że powód „najechał naczepą na leżące na poboczu głązy przypadkowo, chcąc uniknąć kolizji z innym pojazdem, który skręcał w drogę, z której wyjeżdżał akurat swoim samochodem powód” (strona 6 i 8 uzasadnienia), co ma istotne znaczenie dla przyjęcia ewentualnej winy i odpowiedzialności powoda,
6. art.84 i art.86 kc w związku z art.300 kp przez jego niezastosowanie i przyjęcie, że powód nie uchylił się skutecznie od złożonego oświadczenia, mimo że w trakcie dwukrotnego przesłuchania na rozprawach powód wskazywał wprost, że złożył oświadczenie pod wpływem błędu co do okoliczności faktycznych i prawnych, nie znając faktycznej wysokości szkody poniesionej przez pozwanego oraz nie będąc poinformowanym przez pracodawcę o podstawach swojej odpowiedzialności i ograniczeniu tejże odpowiedzialności w przepisach kodeksu pracy i kodeksu cywilnego, co zostało przez sąd zaprotokołowane,
7. art.121§ w związku z §1 kp przez jego niezastosowanie i nie obniżenie odszkodowania na podstawie wszystkich okoliczności sprawy, a w szczególności stopnia winy pracownika i jego stosunku do obowiązków pracowniczych,
8. błąd w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie, że pozwany potrącił powodowi kwotę 350 złotych wynagrodzenia dwukrotnie, chociaż z zeznań powoda wynikało, iż potrącenie zostało dokonane trzykrotnie, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego ustalenia wysokości pozostałej do spłacenia przez powoda szkody.

Wskazując na powyższe apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt IV poprzez oddalenie powództwa wzajemnego w całości oraz w pkt VI poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego w łącznej wysokości 2 880 złotych, a ponadto zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Pozwany i zarazem powód wzajemny A. M. wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję wg norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda G. S. podlegała oddaleniu.

Sąd Okręgowy podziela całość ustaleń faktycznych i ocenę prawną przedstawioną przez Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. W przekonaniu Sądu Okręgowego Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się zarzucanych mu w apelacji naruszeń prawa materialnego i procesowego, a podniesione zarzuty mają charakter polemiki z prawidłowymi ustaleniami i wnioskami Sądu Rejonowego.

Należy przypomnieć, że powód zakwestionował rozstrzygnięcie, w którym Sąd Rejonowy uwzględniając powództwo wzajemne pozwanego A. M. zasądził od G. S. na rzecz A. M. kwotę 5 600 złotych tytułem odszkodowania za szkodę spowodowaną przez powoda w mieniu pozwanego (samochodzie ciężarowym należącym do pozwanego) w czasie wykonywania przez powoda przewozu w dniu 7 października 2017r. Zarzuty apelującego sprowadzają się do twierdzenia, że Sąd Rejonowy niezasadnie przyjął, iż powód ponosi odpowiedzialność za powstałą szkodę, a ponadto - nawet przy przyjęciu, iż powód ponosi tę odpowiedzialność, że niezasadnie nie obniżył kwoty odszkodowania. W ocenie Sądu Okręgowego twierdzenia apelującego nie zasługują na uwzględnienie, a Sąd Rejonowy trafnie przyjął, że powód ponosi odpowiedzialność za zaistniałą szkodę. Jak wynika z akt sprawy powód nie kwestionuje tego, że w dniu 7 października 2017r. w czasie wykonywania przewozu na rzecz pozwanego doszło do uszkodzenia pojazdu stanowiącego własność pozwanego. Do uszkodzenia tego doszło w następstwie manewru powoda jako kierowcy tego samochodu, który wyjeżdżając z drogi podporządkowanej i skręcając z tej drogi w prawo najechał na leżące na poboczu gązdy doprowadzając do uszkodzenia samochodu pozwanego ,tj. uszkodzenia dwóch felg, jednej opony oraz kosza paletowego. Należy przy tym podkreślić, że taki przebieg zdarzenia przedstawił w toku procesu sam powód w ramach złożonych zeznań. W tych okolicznościach Sąd Rejonowy trafnie przyjął, że powód jako uczestnik zdarzenia ponosi odpowiedzialność za powstałą szkodę. Uwypuklić należy, że to powód kierował uszkodzonym samochodem oraz że do zdarzenia doszło w chwili, gdy powód wyjeżdżał z drogi podporządkowanej dużym ciężarowym samochodem, co wymagało od niego zachowania wzmożonej uwagi. Sąd Rejonowy oceniając powyższe zdarzenie w kontekście odpowiedzialności powoda miał na uwadze również tę okoliczność, że niedługo po przedmiotowym zdarzeniu – w dniu 21 października 2017r. powód sporządził własnoręczne oświadczenie, w którym przyznał fakt zaistnienia szkody oraz wskazał, że za zaistniałe zdarzenie bierze na siebie pełną odpowiedzialność (oświadczenie k.19 akt sprawy). W ocenie Sądu fakt złożenia przez powoda takiego oświadczenia ma istotne znaczenie dla sprawy. Powód składał je niedługo po zdarzeniu i w czasie kiedy strony nie pozostawały w sporze, a zatem kiedy ich twierdzeń i oświadczeń nie determinowały stanowiska procesowe nakierowane na korzystny wynik postępowania. Powód złożył to oświadczenie dobrowolnie i z pewnością nie czynił tego pod wpływem błędu co do przebiegu i okoliczności zdarzenia, a tym samym odpowiedzialności za zdarzenie. Należy zauważyć, że powód jest doświadczonym zawodowym kierowcą (jak wskazał w zawodzie od 1985r.) i jako kierowca z pewnością potrafił ocenić swoją rolę w zaistniałym zdarzeniu. W apelacji powód zdystansował się od oświadczenia z 21 października 2017r. wskazując nawet, że w toku postępowania uchylił się od skutków prawnych złożonego oświadczenia jako składanego pod wpływem błędu. Twierdzenie to nie zasługuje jednak na uwzględnienie. W toku wyjaśnień, a następnie zeznań przed Sądem Rejonowym powód odnosił się do w/w oświadczenia, ale w tym kontekście, że był nieświadomy, iż jako pracownik może być obciążony za szkodę tylko do wysokości trzymiesięcznych pensji, gdy tymczasem w oświadczeniu kwotę szkody określił na 8 500 złotych (wyjaśnienia ubezpieczonego k.43 akt sprawy). Nie kwestionował natomiast złożonego oświadczenia w zakresie odpowiedzialności jako takiej za zaistniałą szkodę. Nie kwestionował przy tym zakresu uszkodzeń ,tj. uszkodzenia dwóch felg, jednej opony oraz kosza paletowego i wskazał, że wg jego ustaleń opona kosztuje 1 250 złotych, jedna felga około 350 złotych, a koszt paletowy 1 180 euro (wyjaśnienia powoda k.42 akt sprawy). W tych okolicznościach twierdzenie w apelacji, że powód uchylił się od skutków prawnych złożonego oświadczenia – pomijając w tym miejscu, że oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli powinno być złożone na piśmie (art.88§1 kc) - jest niezasadne. Twierdzenie to jest niezasadne również dlatego, że powód jako jedyny znał okoliczności tego zdarzenia, pozwany nie był bowiem na miejscu zajścia ani w chwili, gdy do niego doszło, ani później, a tym samym nie mógł wpływać na sposób postrzegania przez powoda jego roli w zaistniałym zdarzeniu, tym samym nie mógł wprowadzić powoda w błąd co do okoliczności faktycznych i przesłanek przyjęcia na siebie odpowiedzialności w złożonym oświadczeniu. Jedyny element, co do którego należy przyjąć, że powód mógł błędnie ocenić zaistniałą sytuację to kwestia górnej granicy odpowiedzialności pracownika za szkodę wyrządzoną pracodawcy

nieumyślnie, która ograniczona jest do wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia przysługującego pracownikowi w dniu wyrządzenia szkody – art.119 kp. W tym jednak zakresie Sąd Rejonowy ograniczył odpowiedzialność powoda do wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia.

W ocenie Sądu Okręgowego niezasadny jest zarzut apelacyjny co do niewykazania winy powoda w zaistniałym zdarzeniu. Jak już wskazano powód złożył wobec pozwanego oświadczenie o przyjęciu odpowiedzialności za zaistniałą szkodę, a ponadto w toku zeznań przytoczył okoliczności, które potwierdzają, że do uszkodzeń w samochodzie pozwanego doszło na skutek zawinionego działania powoda, który wyjeżdżając z drogi podporządkowanej i – jak sam określił - skręcając ostro w prawo najechał kołami na głązy leżące przy krawężniku - skraju jezdni. Świadczy to o niewłaściwym pokierowaniu przez powoda pojazdem. Opisując okoliczności zdarzenia powód wskazał, że dlatego „ostro” skręcił w prawo, gdyż bał się, że samochód skręcający w drogę, z której wyjeżdżał, uderzy go w lewą stronę (wyjaśnienia powoda k.42v akt sprawy potwierdzone w toku zeznań w charakterze strony k.78v akt sprawy). W tym jednak zakresie twierdzenia powoda pozostają w sferze subiektywnych odczuć powoda i nie wpływają na ocenę manewru powoda, który skutkowało uszkodzeniem pojazdu pozwanego.

W przekonaniu Sądu Okręgowego bezzasadne są zarzuty apelacyjne dotyczące dokonania przez Sąd Rejonowy dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a także popełnienie błędu w ustaleniach faktycznych i przyjęcie dwóch różnych wersji kolizji, do której doszło w dniu 7 października 2017r. Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku pokazuje, że Sąd ten dokonał jednych ustaleń faktycznych zdarzenia z 7 października 2017r. i przedstawił je w tej części uzasadnienia, które są poświęcone ustaleniom faktycznym (str.2-3 uzasadnienia k.86v-87 akt sprawy). Z kolei analiza rozważań Sądu pierwszej instancji pokazuje, że Sąd ten ocenił przedmiotowe zdarzenie z perspektywy dwóch różnych roszczeń, tj. roszczenia powoda o odszkodowanie z tytułu nieuzasadnionego rozwiązania przez pozwanego umowy o pracę bez wypowiedzenia oraz roszczenia pozwanego jako pracodawcy o odszkodowanie z tytułu uszkodzenia przez powoda mienia pozwanego. W zakresie tego pierwszego roszczenia ,tj. roszczenia powoda Sąd Rejonowy ocenił, że przedmiotowe zdarzenie skutkujące uszkodzeniem mienia pozwanego nie było na tyle doniosłe, aby stanowić podstawę rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika. W przypadku bowiem rozwiązania umowy o pracę w trybie art.52§1 pkt 1 kp ,tj. z powodu ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych, do których należy również ochrona mienia pracodawcy (art.100§2 pkt 4 kp), wymagana jest kwalifikowana postać winy ,tj. wina umyślna lub rażące niedbalstwo, a takich powodowi przypisać nie można. W tym zakresie Sąd Rejonowy odwołał się również do subiektywnego przekonania powoda, który wskazywał, że wykonując ostry skręt w prawo chciał uniknąć zahaczenia samochodu, którym kierował, przez inny samochód. Twierdzenie powoda co do motywacji, która mu przyświecała w chwili zajścia, stanowiła - w ocenie Sądu Rejonowego - przyczynę, dla której mimo uszkodzenia samochodu pozwanego nie można mówić o ciężkim naruszeniu przez powoda obowiązków pracowniczych. Natomiast oceniając przedmiotowe zdarzenie jako podstawę roszczeń odszkodowawczych pozwanego Sąd Rejonowy stwierdził, że niewątpliwie powód uszkodził w toku wykonywania pracy mienie pozwanego i zachodzą przesłanki, o których była mowa na wstępie, uzasadniające obciążenie powoda kosztami naprawienia uszkodzonych części. Należy zauważyć, że Sąd Rejonowy prawidłowo przyjął, iż w okolicznościach sprawy nie ma dowodów potwierdzających to, że zachodziła realna obawa uszkodzenia pojazdu pozwanego, a jeżeli taka była, że powód wykonując jako kierujący samochodem manewr ostrego skrętu w prawo wybrał jedyny możliwy sposób na uniknięcie kolizji. W ocenie Sądu Okręgowego w powyższych rozważaniach i ocenach Sądu Rejonowego nie ma sprzeczności, gdyż Sąd ten stwierdził, że powód dopuścił się nieumyślnego uszkodzenia mienia pozwanego, co rodzi obowiązek naprawienia szkody, ale jednocześnie nie daje podstaw do rozwiązania umowy o pracę z powodem w trybie dyscyplinarnym. W tym miejscu wskazać również należy, że bezzasadny jest zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy art.424 kc poprzez jego niezastosowanie. Przepis ten dotyczy stanu wyższej konieczności, a jego konstrukcja stanowi, że od odpowiedzialności odszkodowawczej zwolniona jest osoba, która uszkodziła cudzą rzecz w celu odwrócenia w ten sposób od siebie lub od innych niebezpieczeństwa grożącego od tej rzeczy ratując przy tym dobro oczywiście ważniejsze aniżeli uszkodzona rzecz. Pomijając w tym miejscu niewykazaną kwestię realności zagrożenia, wskazać należy, że w rozpatrywanym przypadku powód uszkodził rzecz (pojazd pozwanego), który jak twierdził chciał uratować przed szkodą, a nie tą rzecz, która miała spowodować owe niebezpieczeństwo.

W przekonaniu Sądu Okręgowego niezasadny jest ponadto zarzut apelacji dotyczący niezastosowania przez Sąd Rejonowy z urzędu przepisu art.278 kpc poprzez niedopuszczenie z urzędu dowodu z opinii biegłego na okoliczność ustalenia prawidłowości manewru powoda w czasie kolizji w październiku 2017r. Należy podkreślić, że poczynając od pierwszej rozprawy powód, podobnie i pozwany, reprezentowany był przez zawodowego pełnomocnika, a każdej stronie przysługuje prawo zgłaszania wniosków dowodowych. Nie można zarzucać sądowi, że nie dopuścił dowodu z urzędu. Dopuszczenie dowodu z urzędu jest uprawnieniem sądu i mieć miejsce, gdy zachodzą po temu przesłanki. W niniejszej sprawie powód przedstawił okoliczności zdarzenia, przy czym w sferze faktów wykazane zostało, że w następstwie manewru powoda doszło do uszkodzenia dwóch felg, opony i kosza paletowego w samochodzie pozwanego. Nie wykazano natomiast, że podejmując manewr ostrego skrętu w prawo dużym przecież samochodem powód działał w warunkach realnego zagrożenia ze strony innego uczestnika ruchu drogowego. W tym zakresie brak szkicu, zdjęć, czy notatek z miejsca zdarzenia, a brak tego rodzaju materiału dowodowego uniemożliwia dokonanie ustaleń przez specjalistę z zakresu ruchu drogowego.

Co do wysokości zasądzanego odszkodowania, to jak wskazano Sąd Rejonowy ograniczył je do wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia powoda, pomniejszając je ponadto o kwoty przyznanych przez pozwanego potrąceń z wynagrodzenia powoda w wysokości po 350 złotych miesięcznie. Kwota odszkodowania obejmuje wartość uszkodzonych części, co do których sam powód przyznał, że ma wiedzę, iż opona kosztuje 1 250 złotych, jedna felga 350 złotych, a koszt paletowy 1 180 euro. Kwota zasądzanego odszkodowania nie przenosi kwoty stanowiącej sumę w/w wydatków związanych z wymianą uszkodzonych części.

Mając na uwadze całokształt powyższych okoliczności Sąd Okręgowy stwierdził, że apelacja powoda jest bezzasadna i dlatego na podstawie art.385 kpc podlegała ona oddaleniu.

O kosztach procesu za drugą instancję Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z wynikiem sprawy – na podstawie art.98§1 i 3 kpc w związku z art.99 kpc i §10 ust.1 pkt 1 w związku z §2 pkt 4 i §9 ust.1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 15 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2018r., poz.265).